

## **1. Rola Ducha Świętego w życiu chrześcijanina ks. Franciszek Blachnicki**

Trzecie pytanie: co to znaczy zostać napełnionym Duchem Świętym? Po tym, co zostało powiedziane przed chwilą, odpowiedź: być napełnionym Duchem Świętym to być napełnionym Chrystusem, nie powinna być dla nas zaskoczeniem, bo mówiliśmy, że Duch Święty nie przynosi nowych treści, tylko sprawia, że to, co było gdzieś na zewnątrz nas, to co stało się przed tysiącami lat, nagle staje się obecne, jest żywe w nas. Kiedy otrzymuję Ducha Świętego, jestem Nim napełniony, to mogę powiedzieć o sobie to, co powiedział św. Paweł: Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus. CO to znaczy, że Chrystus żyje we mnie, a ja żyję w Chrystusie? Życie polega na tym, żeby myśleć i żeby działać. Jeżeli we mnie mieszka Chrystus a ja mieszkam w Chrystusie, to znaczy, że ja zaczynam myśleć, tak jak myśli Chrystus, zaczynam tak postępować, tak działać, jak działa Chrystus. Zastanawiam się w konkretnej sytuacji, jak postąpił by teraz Chrystus i staram się postępować tak samo i wtedy żyję w Chrystusie i Chrystus żyje we mnie. Duch Święty sprawia więc nasze osobowe zjednoczenie z Chrystusem, sprawia, że przeżywamy nasze życie jako my z Chrystusem. Wyjaśni to pewne porównanie.

Jeżeli dwie osoby, dwóch ludzi się miłuje, to najpierw stanowią oni „ja” i „ty”. Ale miłość wyraża się w tym, że oni wzajemnie patrzą na siebie, patrzą sobie w oczy i wtedy dochodzi do tego, że już nie są „ja” i „ty”, ale są „my”, bo to samo myślą, to samo razem w tym samym kierunku, mają te same dążenia i to samo czynią. I to jest owoc miłości. Miłość czyni człowieka przy tym w pełni wolnym, człowiek nie staje się przy tym niewolnikiem, bo on z miłości, dobrowolnie chce spełniać życzenia drugiej strony, którą miłuje, dlatego nie jest to żadne zniewolenie, ale pełna wolność. Podobnie jeżeli my zaczynamy myśleć razem z Chrystusem, pragnąć tego czego on pragnie, czynić to, co On czyni, stajemy się „my” z Nim, stajemy się jedno z Nim i na tym polega nas ze pełne wyzwolenie. Chrystus daje mi siebie, a ja daję siebie Chrystusowi. Właśnie miłość to wzajemne oddanie siebie.

1. Czy praktykuję codzienny rachunek sumienia, by podsumować czy w danym dniu „żył we mnie Chrystus”?
2. Jak często oddaję swe życie Chrystusowi?

## **2. Duch Święty przemienia w Oblicza Ducha ks. Franciszek Blachnicki**

Łatwo jest wyliczyć jednym tchem wszystkie owoce Ducha Świętego. Któż z nas jednak może powiedzieć o sobie, że już je wszystkie posiadał? Któż z nas może być pewny, że w następnych minutach, godzinach czy dniach będzie postępował zgodnie z owocami Ducha? Któż z nas, mimo że pracuje od lat nad sobą i postanawia, może być pewny, że wszystkie jego starania, wysiłki nie legną w gruzach przy najbliższej okazji? Bo przecież cierpliwość... do pewnej granicy. A co chwila przychodzi ta granica, przy której mówimy: „Nie, już dalej nie mogę”. Uprzejmość. Czy mogę być uprzejmy zawsze i wszędzie, wobec każdego? Nie można przecież być uprzejmym w takiej sytuacji, wobec takiego postępowania, takiego czy innego człowieka... Opanowanie - któż może opanować siebie, swoje spontaniczne odruchy, reakcje na różne sytuacje, jakich przynosi mnóstwo każdy dzień? Porównując z tym katalogiem owoców Ducha swoje życie, swoje postępowanie, moglibyśmy zwątpić w siebie, stracić nadzieję, że to się nam kiedykolwiek uda. Możemy postawić sobie pytanie, dlaczego tych owoców Ducha Świętego na co dzień jest tak mało w naszych wzajemnych relacjach, kontaktach z ludźmi spoza naszej wspólnoty?

Na pewno zawsze uznamy słuszność postulatów zawartych w życiu według Ducha. Na pewno te wszystkie cnoty, postawy akceptujemy, chcemy je mieć. Ale praktycznie nie jest to łatwe. Dlaczego tak trudno jest nam zdobyć na stałe, jako cnotę na co dzień, te wszystkie postawy nazwane owocami Ducha Świętego? Właśnie dlatego, że może zbyt łatwo zapominamy, że to są owoce Ducha, a nie owoce naszych wysiłków, naszych postanowień, naszej silnej woli. Owoce Ducha, inaczej dary Ducha, charyzmaty Ducha, to coś, co nam jest dane, co nie pochodzi od nas. My zaś, gdy otrzymujemy od Ducha Świętego taki dar, zbyt łatwo go sobie przywłaszczamy, chcemy się nim chlubić; chcemy czuć zadowolenie z tego,

że mamy już takie cnoty i takie właśnie owoce Ducha objawiają się w naszym życiu. Wtedy spotykają nas niepowodzenia, upadki, bo jeszcze nie jesteśmy na tyle pokorni, żeby oddać Bogu chwałę, żeby dary Ducha przyjąć jako dary Ducha i tylko Jemu przypisywać wszystkie dobre przejawy naszego życia, naszego postępowania. Dlatego ciągle się musimy uczyć, ciągle na nowo podejmować wysiłek. Wezwanie do życia według Ducha trwa będzie trwało do końca naszych dni. Nie wolno nam nigdy ustawać w dążeniu do takiego życia, a przede wszystkim im głębiej poznajemy swoją słabość, tym więcej musimy się modlić, aby On Duch Święty, obdarzył nas tymi owocami sam, aby nas przygotował na ich przyjęcie; aby nas oczyścił, byśmy postępowali zgodnie z tym, co jest dla żyjących według Ducha obowiązującym stylem życia. [...]

- 1. Czy jestem świadomy, że cnoty, zalety, które posiadam są owocami Ducha Świętego?**
- 2. O który owoc Ducha Świętego chciałbyś szczególnie prosić w najbliższym czasie?**

### **3. *Duch Święty namaszcza w Oblicza Ducha* ks. Franciszek Blachnicki**

Chrystus, stał się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 8). Z tym się łączy tajemnica namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym. Chrystus jako człowiek został namaszczony Duchem Świętym. W Piśmie Świętym namaszczenie Duchem Świętym to uzdolnienie człowieka do tego, żeby stał się narzędziem Bożych planów zbawczych. Namaszczani są prorocy, królowie, sędziowie, inni ludzie, których Bóg wybierał jako swoje narzędzia, aby zrealizować plan zbawienia. Chrystus namaszczony Duchem Świętym jest tym jedynym Namaszczonym, który w pełni zrealizuje wolę Boga, swego Ojca. [...]

Duch Święty uzdalnia człowieka do posłuszeństwa, do poddania się Bogu, do wypełnienia we wszystkim Jego woli. Chrystus - Pomazaniec, namaszczony Duchem Świętym - pociągając nas na drogę naśladowania,

równocześnie udziela także nam Ducha Świętego. Namaszczenie, którego stał się uczestnikiem, przelewa na wszystkich, których wzywa na drogę zbawienia. W ten sposób Chrystus tworzy Kościół, bo Kościół to jest wspólnota tych, którzy otrzymują namaszczenie Duchem Świętym od Chrystusa - Głowy Kościoła. Taką wizję Kościoła musimy sobie przyswoić. Sobór Watykański II, odnawiając obraz Kościoła dla ludzi naszych czasów, pokazuje przede wszystkim taki obraz Kościoła - wspólnotę tych, którzy są współnamaszczeni Duchem Świętym z Chrystusem. [...]

Przez chrzest święty wszyscy otrzymaliśmy namaszczenie Duchem Świętym. To znaczy, że jesteśmy wraz Chrystusem powołani i uzdolnieni do tego, żeby wejść na drogę służby Bogu. Kościół to wspólnota tych, którzy zjednoczeni z Chrystusem dzięki otrzymaniu Ducha Świętego wraz z Nim wypełniają wolę Boga w historii ludzkości, w historii swojego czasu, swojego pokolenia. Kościół jako wspólnota jest posłany, aby służyć, by wypełniać w świecie, w historii wolę Ojca i Jego wielki plan zbawienia. To jest nasze powołanie, to jest taki Kościół jaki powinien żyć w naszej świadomości, w naszych sercach i w naszym życiu. Wtedy Kościół już nie jest jakąś instytucją pomiędzy nami a Bogiem, która pośredniczy w naszych kontaktach z Bogiem. Kościół jest wtedy w nas wszystkich. My jesteśmy Kościołem, wspólnotą namaszczoną Duchem Świętym, powołaną i przeznaczoną do tego, żeby głosić plan zbawienia, głosić Ewangelię i swoim życiem dawać świadectwo Bogu, którego przyjęliśmy jako swojego Pana. Jemu służymy całym naszym życiem. Wezwanie do Kościoła przez chrzest jest równocześnie wezwaniem do naśladowania Chrystusa i do uczestnictwa w Jego misji wypełniania planu zbawienia Boga Ojca i zbawiania świata. [...]

- 1. Czy modłę się do Ducha Świętego o posłuszeństwo wobec wydarzeń, które są dla mnie ciężkie i z którymi nie mogę się pogodzić?**
- 2. Czy proszę Ducha Świętego o to, żeby pokazał mi przestrzenie, w których mogę służyć?**

**4. *Duch święty posyła i zstępuje w Oblicza Ducha* ks. Franciszek Blachnicki**

Widzimy jednakże w wydarzeniach, które miały miejsce w Jerozolimie po wniebowstąpieniu, że Chrystus posługuje się również ludźmi w przekazywaniu Ducha Świętego. Nie udziela Ducha tylko bezpośrednio, ale włącza także w ten proces udzielania Ducha ludzi. Każdy, kto otrzymał Ducha Świętego, jest narzędziem przekazywania tego Ducha Świętego innym. Może się wydawać, że było inaczej przy pierwszym zesłaniu Ducha Świętego w niedzielę Pięćdziesiątnicy. Duch Święty zstąpił wtedy w znakach zewnętrznych - języki ogniste, szum wichru - na każdego z apostołów i uczniów zgromadzonych w Wieczerniku. Ale wiemy, przedtem trwali oni wszyscy na modlitwie. Ta modlitwa ma bardzo wielkie znaczenie w udzielaniu Ducha Świętego. O Ducha Świętego trzeba prosić. Zesłanie Ducha Świętego jest nie tylko dziełem Chrystusa uwielbionego, ale również w pewnym sensie jest wynikiem modlitwy apostołów i uczniów zgromadzonych w Wieczerniku. [...]

Ducha Świętego możemy nazwać pierwszym Animatorem. Wtedy możemy pisać z dużej litery: Animator, Ożywiciel, bo On ożywia wszystko. On jest tym, który daje nowe życie. Jeżeli również ludzi w naszych wspólnotach nazywamy animatorami, to w łączności z tym właśnie określeniem Ducha Świętego jako Ożywiciela. Jesteśmy animatorami o tyle, o ile jesteśmy narzędziem Ducha Świętego, o ile On się nami posługuje w tym przekazywaniu. Istnieje więc wielki - można by powiedzieć - system przekazywania łask Ducha Świętego łask nowego życia: od Chrystusa uwielbionego poprzez apostołów i ich następców: biskupów i kapłanów. Ale także wszyscy inni członkowie ludu Bożego, ludu kapłańskiego są włączeni w przekazywanie łask Ducha Świętego, wszyscy mamy taką moc i misję. Na tym polega szczególna nasza godność jako chrześcijan, członków Kościoła, Ciała Chrystusa i wspólnoty w Duchu Świętym.[...]

**1. Czy modłę się do Ducha Świętego przed posługami, które podejmuję? Czy oddaję Mu swoją wspólnotę?**

**2. Czy moje relacje z innymi są „życiodajne”? Czy po spotkaniu ze mną ludzie wychodzą radośni i umocnieni czy też podcinam im skrzydła i wiecznie marudzę?**